

Zaolzie. Uczniów, rodziców i nauczycieli wspólna zabawa

Data publikacji: 5.06.2017 16:20

Festyny szkolne to w polskich szkołach na Zaolziu potężna tradycja. Na wiosenną zabawę na świeżym powietrzu czekają i uczniowie, i ich rodzice i nauczyciele. Bo festyn, oprócz przygotowanego przez uczniów programu artystycznego, to przede wszystkim wspólna zabawa i znakomita integracja szkolnej społeczności.

□

- Często ktoś się dziwi, że nie mając tu dziecka przyjeżdżam na te szkolne zaolziańskie imprezy aż z Katowic. Ale ich atmosfera jest tak cudowna, że odkąd mój kolega, który ma w tej szkole córkę zabrał mnie pierwszy raz na bal szkolny, to byłem już na niejednym i balu i festynie – stwierdza Marek, kolega ojca jednej z uczennic polskiej szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie. A inny mieszkaniec Cieszyna, ale pochodzący z głębi Polski dodaje: ***- Mnie to te polskie szkoły na Zaolziu przypominają szkoły społeczne w Polsce. To angażowanie rodziców w życie szkoły, te wspólne imprezy, to, że rodzice przygotowują dla uczniów a to balik, a to przedstawienie, a to festyn właśnie.***

I faktycznie festyn to świetna wspólna zabawa. Tego roku festyn czeskokocieszyńskiej polskiej podstawówki rodzice zrzeszeni w stowarzyszeniu MASKOT, czyli MAcierz SzKOlna Tesin zorganizowali w przestronnym ogrodzie czeskiej szkoły przy ulicy Frydeckiej 4 czerwca. W niemiłosiernym skwarze od godziny 14:00 rodzice, dziadkowie, koledzy i koleżanki oglądali przygotowany przez uczniów poszczególnych klas program artystyczny. A po nim była już tylko zabawa. Gry, konkursy, zabawa w ogromnej piaskownicy, jaką dzieci, i to wcale nie tylko te najmłodsze zrobiły sobie z boiska do siatkówki plażowej, strzelanie z wiatróvky. Bufet (uwielbianych przez dzieci gofrów brakło, a i mięsiwa pieczonego na grilu nie zostało), a także muzyka i tańce pod sceną. - Już?... zostaliśmy jeszcze trochę – było słychać z różnych stron kiedy o dziesiątej wieczór rodzice zarządzali powrót do domu.

(indi)

